

# Olszowicz, Wiesław

---

## Kamienny Zamek

---

Kronika Zamkowa 1-2/47-48, 113-136

---

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wiesław Olszowicz

## KAMIENNY ZAMEK\*

*[...] zwiedzając lub nawet mijając Zamek, warto pamiętać, że pomimo bezspornego faktu, iż nie jest to budowla kamienna, taka jak francuskie zamki nad Loarą większość zamków włoskich czy angielskich, to prawdziwą „duszę” odbudowanego Zamku stanowią nie jego ceglane mury, ale właśnie dekoracja kamienna, która w znacznym procencie ma na sobie niekłamany patynę wieków*

To może historyczny paradoks, ale dopiero niemal całkowite zburzenie Zamku w czasie ostatniej wojny spowodowało, że ocalałe fragmenty nabrały wyjątkowego znaczenia, stały się przedmiotem specjalnych badań i opracowań. Dzięki wieloletnim przygotowaniom do odbudowy dzisiaj wiemy znacznie więcej o Zamku warszawskim niż wcześniejsze pokolenia, które oglądały go w oryginalnej postaci. Dotyczy to także, a może przede wszystkim reliktyw kamiennych, które przez swą trwałość i bogactwo formy mogły przekazać o wiele więcej informacji niż bezładny i wymieszany gruz ceglany. Rozumieli to ludzie<sup>2</sup>, którzy w latach 1956-1961 wydobyte z ruin kamienne elementy architektoniczne polecili starannie ułożyć w Arkadach Kubickiego pod skarpy zamkową. Niestety nie mogli doprowadzić rozpoczętego dzieła do końca. Znane decyzje administracyjne spowodowały, że większość cennych fragmentów została zwalona na bezładne sterty w zarośla podzamcza. W połowie 1971 r. właśnie te kamienie stały się bazą działań tzw. zespołu kamieniarskiego Pracowni Konserwacji Zabytków<sup>3</sup>, któremu powierzono orestaurowanie i pełną restytucję architektonicznych i rzeźbiarskich form kamieniarki Zamku. Ratowanie i ponowne wykorzystanie tej histo-

rycznej substancji było wtedy zadaniem oczywistym, a po wydaniu koniecznych aktów prawnych również realnym.

Fragmentaryczność inwentaryzacji z lat 50. nie pozwalała na określenie wielkości strat. Do dziś nie wiadomo, ile elementów rzeźbiarskich i architektonicznych zdobi ogrody i domy prywatnych kolekcjonerów, dla których autentyczny fragment Zamku leżący na terenach niestrzeżonych stanowił nęcącą i łatwą zdobycz. Jedynie kilka fragmentów rzeźb użytych przy komponowaniu małej architektury w osiedlu na Muranowie udało się odzyskać<sup>4</sup>. Nie wiadomo również, ile elementów stało się surowcem w warsztatach kamieniarskich, a ile posłużyło za zwykły materiał budowlany. Los taki ominął najcenniejsze fragmenty kamieniarki, niekiedy 1,5-tonowe, a także bardzo zniszczone i trudno dostępne, przywalone większymi blokami.

Na pierwszy rzut oka widoczna była ogromna liczba uszkodzeń typu mechanicznego oraz daleko posunięta korozja, głównie elementów wapiennych leżących bezpośrednio na ziemi. Zawartość tych bezładnych rumowisk stanowiła wówczas pasjonującą zagadkę architektoniczną. Do jej rozwiązania konieczna była inwentaryzacja i segregacja detali. Przeprowadzono ją w okresie od września 1971 do grudnia

\* Tekst opublikowano pierwotnie, bez wymaganej autoryzacji, w pracy zbiorowej pt *Restytucja Zamku Królewskiego w Warszawie* w 2001 r. W czasie pośpiesznego druku popełniono wówczas bardzo dużo błędów, między innymi pomyłono datowanie, zestawiono rysunki z niewłaściwymi podpisami, podano błędną skalę rysunków oraz bez zgody autora zrezygnowano z części ilustracji. Tekst tamten wprowadza czytelników w błąd, przez co zaistniała konieczność jego powtórnej publikacji w poprawnej wersji.

1973 r. Po ponumerowaniu poszczególnych fragmentów kamieniarki okazało się, że na podzamczu i w Arkadach Kubickiego oczekiwało na rozpoznanie aż 2900 zachowanych detali. Dzięki późniejszej analizie ocalałych fotografii wiadomo, że w tej liczbie zachowało się 2300 fragmentów kamieniarki zamkowej. Pozostałe pochodziły z pałacu Briihla, z sąsiadującej z Zamkiem kamienicy Kościelskich, z ruin kościołów i kamienic Starego Miasta oraz ruin pobliskiego gmachu PKO.

Po wykonaniu szkiców inwentaryzacyjnych przez PKZ Pracownię Projektową „Zamek” przystąpiono do właściwej segregacji elementów. Musiała ona być przeprowadzona w wielorakim aspekcie, a mianowicie funkcjonalno-lokalizacyjnym, petrograficznym, historycznym i technicznym.

Podział elementów pod względem funkcji w strukturze budynku na gzymsy, obramienia, cokoły, balkony, konsole, atyki, kominy i rzeźby był tylko pozornie prosty. Znaleziony przykładowo fragment gzymsu mógł być częścią gzymsu wieńczącego elewację, gzymsu kordonowego, częścią okapnika nadokiennego czy gzymsowania któregoś z licznych portali. Elementy charakterystycznych portali czy rzeźb udało się zlokalizować stosunkowo szybko dzięki starym fotografiom, natomiast dokładne usytuowanie fragmentu wielokrotnie powtarzających się w elewacjach obramień okiennych okazało się niemożliwe. Trzeba było zadowolić się stwierdzeniem, czy fragment dotyczy okien parteru, czy I lub II piętra. Każda kondygnacja różniła się bowiem - niewiele, ale w sposób istotny - profilami i rozmiarami obramień.

Przy lokalizowaniu kłińców i boni w łukach portali i bram przejazdowych nieoczekiwanie pomogli XVII- i XVIII-wieczni kamieniarze. Prawie wszystkie te elementy miały stare oznaczenia montażowe, lokalizujące poszczególne części w portalu czy obramieniu. Na tych z wieku XVII były to dość duże 5-6-centymetrowe cyfry lub litery starannie wykute, o mocno zaakcentowanych szeryfach. Na saskich zaś znaleziono wyłącznie litery, mniejsze, bo

2-3-centymetrowe, odkute piękną antyką. O ile XVII-wieczne znaki montażowe wryto na płaszczyznach niewidocznych po wbudowaniu, to na elementach XVIII-wiecznych umieszczono je na płaszczyznach czołowych. Analizę zdjęć i porównywanie ich z zachowanymi fragmentami ułatwił również indywidualizm rzeźbiarski dawnych kamieniarzy. Na szczęście nie były to maszynowo wykonane, bezduszne, wielokrotnie powtarzane kopie obramień okiennych czy drzwiowych. W każdym sprawdzonym odłamku było charakterystyczne dotknięcie dłuta, nieco inne potraktowanie profilu czy motywu dekoracyjnego. Oto przykłady ciekawszych spośród zauważonych różnic:

- W elewacji saskiej od strony Wisły kamienne obramienia płaskorzeźb nad oknami I piętra mają inne formy w ryzalicie lewym i prawym. Podobnie profile gzymsów kordonowych różnią się od siebie w obydwu ryzalitach.

- W ryzalicie środkowym elewacji saskiej dekoracja obramień okien bocznych I piętra jest tylko pozornie identyczna. Użyto różnorodnych form rzeźbiarskich, a także zastosowano różnorodny układ konstrukcyjny zestawionych części kamiennych. Owalne okno środkowe II piętra różni się od pozostałych jedynie trudno dostrzegalnym, innym zakomponowaniem kartuszowej formy centralnej.

- W elewacji skrzydła zachodniego od strony Dziedzińca Wielkiego wszystkie cztery małe portale parteru, pozornie identyczne, miały zaakcentowaną odrębność profilowań.

- Każda z tzw. elewacji wazowskich zewnętrznych miała zróżnicowane profile okapników nadokiennych.

- Jednakowe na pozór portale bram Grodzkiej i Senatorskiej od strony Dziedzińca Wielkiego wykazują w rzeczywistości bardzo wiele różnic kompozycyjnych i wymiarowych. Lewy pilaster w Bramie Grodzkiej ma więcej trapezowych elementów dekoracyjnych niż prawy pilaster tego samego portalu.

- W pozornie idealnie symetrycznej elewacji skrzydła północnego od strony

Dziedzińca Wielkiego okna II piętra w prawej części elewacji miały zdecydowanie inne i szersze profilowania niż okna w jej lewej części.

Zachowując te wszystkie subtelne różnice, można było uniknąć sztywności i schematyzmu tak charakterystycznego dla wielu rekonstrukcji obiektów zabytkowych. W kilku wypadkach zlokalizowanie elementów ułatwiły „znaki szczególne”, tj. stare uszkodzenia, zaplamienia i ślady napraw, widoczne na fotografiach archiwalnych. Na ich podstawie wiadomo również, że obecny zwornik łuku Bramy Zegarowej od strony Dziedzińca jest kopią wykonaną w okresie międzywojennym w miejsce zużytego technicznie oryginału. Fotografie pozwoliły stwierdzić, że wazy i rzeźby, których duże fragmenty z piaskowca znaleziono na podzamczu, stanowiły elementy dekoracji ogrodów zamkowych z lat 30.

Może kogoś nuży stałe odwoływanie się do zdjęć archiwalnych, ale nie sposób przecenić kapitałnej roli, jaką odegrały one w procesie rozpoznania i lokalizowania ocalonych fragmentów architektonicznych Zamku. To dzięki pracy dawnych fotografów i archiwistów, którzy przechowali te *Szklane tarcze*<sup>5</sup>, można było przestudiować ok. 2300 zdjęć Zamku z ostatniego półwiecza jego istnienia. Były tu m.in. wspaniałe jakościowo fotografie sprzed I wojny światowej i z pierwszych lat po uzyskaniu niepodległości oraz znacznie słabsze reportażowe z okresu międzywojennego. Większość fotografii pochodziła ze zbiorów Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk, a ponadto ze zbiorów Urzędu Konserwatorskiego, Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Historycznego m.st. Warszawy oraz ze zbiorów prywatnych, jak np. ogromnie przydatny zestaw fotografii pani Zofii Chomętowskiej z Argentyny.

Dla identyfikacji szczątków kamiennych najbardziej wiarygodne były fotografie wykonane tuż przed wojną lub w latach okupacji, bowiem wcześniejsze ukazywały wiele elementów nieaktualnych, zmienionych w okresie międzywo-

jennym przez kolejnych kierowników prac restauracyjnych: architektów Kazimierza Skórewicza i Adolfa Szyszko-Bohusza. Na próżno więc można by szukać tych zastąpionych fragmentów wśród inwentaryzowanych kamieni.

Wstępną segregację petrograficzną przeprowadzono całkowicie wrazeniowo, dzieląc zachowane elementy na wapienne, piaskowcowe, dolomitowe, marmurowe i granitowe. Podział ten bardzo szybko okazał się niewystarczający. Do pełnej restauracji kamieniarki zamkowej niezbędne były informacje dotyczące typu, struktury i pochodzenia surowca kamiennego. W tym zakresie podjęto współpracę z Instytutem Technologii i Organizacji Produkcji Budowlanej Politechniki Warszawskiej oraz z Wydziałem Geologii Uniwersytetu Warszawskiego<sup>6</sup>.

Wydział Geologii UW przeprowadził analizę petrograficzną zachowanych kamieni. Zbadano 742 elementy. Pozostałe zdefiniowano przez analogię do identycznych, już przebadanych. Ustalono wówczas, że wśród inwentaryzowanych kamieni znajduje się: 62% elementów z piaskowca, 30% z dolomitu, 6% z wapienia, 1,5% z granitu i 0,5% elementów z innych typów skał, w tym z marmuru, porfiru, serpentynitu<sup>7</sup>. W każdej z tych grup wyodrębniono jeszcze wiele typów i odmian skał<sup>8</sup>.

Zdecydowana większość użytych niegdyś piaskowców to kamienie dolnojurajskie, pochodzące z pasa biegnącego od Szydłowca przez Kunów do Ostrowca. Dokładna analiza wykazała, że ten sam typ piaskowca został użyty w elementach pochodzących z okresu saskiego, stanisławowskiego, a także międzywojennego. Tylko 4% to piaskowce trzeciorzędowe, pochodzące najprawdopodobniej z Wołynia lub Podola. Są to bonie naróżne wbudowane w okresie międzywojennym w zrealizowaną przez prof. A. Szyszko-Bohusza wizję architektonicznego kształtu Wieży Grodzkiej.

W grupie skał dolomitowych wyróżniają się dwa typy. Przeważa dolomit związany z okresem międzywojennym. Stanowi

on aż 82% przebadanych fragmentów. Pozostałe 18% to oryginalne elementy XVII-wieczne. Dolomit zastosowany w okresie międzywojennym występuje na terenie Wyżyny Śląsko-Krakowskiej. Z tych samych rejonów pochodzi najprawdopodobniej dolomit wydobywany w XVII w., chociaż w opinii petrografów - z gorszego technicznie złoża.

Wśród skał wapiennych wyróżniono również dwa typy. Jeden, stanowiący 65% zbadanych elementów, pochodzi z północno-wschodniego obrzeża Gór Świętokrzyskich lub z rejonu Wyżyny Krakowskiej, z pasa między Krakowem i Działoszynem. Przeprowadzona analiza wykazała, że z tego wapienia wykonane są wszystkie uratowane fragmenty portalu Bramy Senatorskiej od strony Dziedzińca Kuchennego, cała kamieniarka elewacyjna I piętra Wieży Zegarowej oraz część obramień okiennych o profilach XVII-wiecznych. Drugi typ wapienia, stanowiący pozostałe 35%, występuje w tych samych rejonach co wapień pierwszego typu. Wykonane były z niego jedynie pilastry ścienne Schodów Poselskich, przylegających do Wieży Zegarowej.

W niewielkiej grupie skał magmowych wyróżniono dwa typy granitów średnioziarnistych: ciemnoszarego i różowego. W tym materiale wykonane są XIX-wieczne odboje z Bramy Senatorskiej oraz niektóre stopnie, odboje i płyty z dziedzińca wprowadzone w okresie międzywojennym.

Dokonana charakterystyka petrograficzna wskazała kierunek poszukiwań złóż materiału identycznego lub maksymalnie zbliżonego wśród obecnie eksploatowanych. Segregacja kamieni pod względem historycznym umieszczała je w czasie i określała jako reprezentatywne dla kolejnych etapów budowy i przebudowy Zamku, dokonanych w okresie przedwazowskim, wazowskim, saskim, stanisławowskim i w latach międzywojennych XX w. Wobec braku opracowań poświęconych selektywnie kamieniarce zamkowej konieczna była obszerna kwerenda bibliograficzna. Bardzo rzadko definiowa-

no rodzaj użytego kamienia. Ponadto dawne nazwy kamieni, jak np. „marmur paryski”, „czerwony szwedzki” czy „kamień ciosowy”, niewiele mówiły współczesnym dostawcom, a nawet geologom i petrografom. Nadal głównym źródłem informacji był sam Zamek i jego zachowane relikty.

Najstarsza, gotycka część Zamku ocalała tylko w poziomie piwnic i we fragmentach parteru. Stwierdzono, że oryginalny portal w piwnicy skrzydła gotyckiego został odkuty z piaskowca. W zachowanych rachunkach wymieniono piaskowiec z Melsztyna, który po 1580 r. użyto na filaryki okienne. Badania archeologiczne i architektoniczne prowadzone w piwnicach zamkowych bezpośrednio po ich odgruzowaniu wykazały, że w murach z XVII w. tkwi kilka fragmentów profilowanych obramień, wtórnie użytych jako budulec. Wszystkie te elementy, niewątpliwie wcześniejsze od wazowskiej części Zamku, są z wapienia. Można więc założyć, że w XVI w. i wcześniej ewentualne obramienia oraz portale były z wapienia i piaskowca. Głowice i bazy w salach o Jednym, Dwu i Trzech Słupach są wprawdzie z dolomitu, ale sale były przebudowywane w XVII w.

Aby ostatecznie ustalić historycznie uzasadnione rodzaje kamienia dla poszczególnych fasad, posłużono się bardzo prostym zabiegiem. Na rysunkach wszystkich elewacji Zamku zaczęto nanosić rozpoznawane kamienie w ich dawnym położeniu, różnicując odmienną barwą wapieni, piaskowca, dolomitu i granitu. Rezultaty okazały się zaskakująco czytelne. Można było stwierdzić, że:

- Elewacje z XVII w., tzw. wazowskie, miały kamieniarkę wykonaną głównie z dolomitu i częściowo z wapienia. Z bloków wapienia odkuto tylko boniowany, północny portal Bramy Senatorskiej, głowice i bazy pilastrów I piętra Wieży Zegarowej, a także nieznaczną liczbę obramień okiennych. Można przypuszczać, że użyty rodzaj wapienia (jura skalista) okazał się wyjątkowo trudny w obróbce

i bardzo szybko z niego zrezygnowano na rzecz dolomitu. To właśnie dolomit nadał charakter i ciepły koloryt fasadom z okresu Zygmunta III i Władysława IV.

- Elewacje z połowy XVIII w., tzw. saskie, otrzymały bogaty wystrój w piaskowcu. Zrezygnowano tu całkowicie z dolomitów i wapieni. Pod międzywojennym dolomitowym cokołem w fasadzie od strony Wisły odnaleziono fragmenty dawnego cokołu, również z piaskowca. Nawet zniszczone konsole balkonu i płytę balkonową w północnym portalu Bramy Grodzkiej wymieniono wówczas na nowe elementy z tego kamienia. Ten odległy w czasie remont można wydatować dzięki kartuszowi saskiemu, umieszczonemu na piersi orła zdobiącego centralną konsolę.

- Elewacje z końca XVIII w., tzw. stanisławowskie, otrzymały oprawę kamienną wykonaną wyłącznie z piaskowca. Adaptowano jedynie wcześniejsze, wazowskie portale bram z dolomitu.

- Prace renowacyjne w okresie międzywojennym wykorzystały w tym samym stopniu piaskowiec co dolomit. Nie przestrzegano jednak zasady doboru właściwych materiałów do odpowiednich elewacji.

W trakcie przebudowy dachów wszystkie elewacje wazowskie otrzymały gzymсы wieńczące z piaskowca, choć jego zastosowanie nie jest tu uzasadnione. Nowy kartusz na Wieży Zegarowej również wykonano z piaskowca. Natomiast w elewacji saskiej o konsekwentnie piaskowcowej kamieniarce dodano obcy tu wysoki cokół z dolomitu. Narożniki Wieży Grodzkiej obłożono boniami z wołyńskiego, wapnistego piaskowca, materiału niewystępującego wcześniej w Zamku.

Przeprowadzona analiza występowania różnych typów kamienia na poszczególnych fasadach była na tyle sugestywna, że Komisja Architektoniczno-Konserwatorska szybko zestawiała jej wyniki i przyjęła następujący schemat materiałowy jako obowiązujący w dokumentacji projektowej i w realizacji odbudowy:

- z piaskowca: wystrój architektoniczny elewacji Skrzydła Saskiego, od strony

Wisły i Dziedzińca Kuchennego, elewacji tzw. stanisławowskich w Dziedzińcu Wielkim oraz górnych kondygnacji Skrzydła Gotyckiego od strony Wisły;

- z dolomitu: wystrój wszystkich zewnętrznych elewacji wazowskich, Wieży Zegarowej, Wieży Władysławowskiej, tylnej fasady zachodniego skrzydła wazowskiego i parteru Skrzydła Gotyckiego od strony Wisły;

- z wapienia: portal Bramy Senatorskiej od strony Dziedzińca Kuchennego, obramienia okien wbudowanych w XVII w. w elewację zachodnią Skrzydła Gotyckiego i wystrój I piętra Wieży Zegarowej od strony placu Zamkowego.

Powyższe decyzje ukierunkowały poszukiwania nowego materiału kamiennego. Instytut Technologii i Organizacji Produkcji Budowlanej Politechniki Warszawskiej pobrał kilkadziesiąt próbek z elementów najbardziej reprezentatywnych, które nie budziły podejrzeń, że mogą być kopią wykonaną w czasie remontów międzywojennych lub wcześniejszych. Próbkę porównano pod względem ciężaru objętościowego, nasiąkliwości, wytrzymałości na ściskanie, porowatości i mrozoodporności z materiałami obecnie eksploatowanymi. Przeprowadzono badania makro- i mikroskopowe. W efekcie zidentyfikowano: wapienie jury skalistej ze złoża w Sułoszowej k. Olkusza, dolomity z Libiąża k. Chrzanowa i piaskowce szydłowieckie ze złoża Pikiel jako materiał optymalny, maksymalnie zbliżony do próbek kamieni zamkowych.

Wytypowane dolomity i piaskowce zostały aprobatę wykonawców. Obserwujemy obecnie w fasadach Zamku przewagę kamieni potocznie określanych jako Libiąż i Pikiel. Nie zaakceptowano natomiast złoża z Sułoszowej. Dostarczony materiał nie nadawał się praktycznie do obróbki maszynowej. Komisja Architektoniczno-Budowlana uległa naciskom i zgodziła się na popularny wapień z Pińczowa jako materiał zastępczy. Niewątpliwym plusem „Pińczaka” z punktu widzenia konserwatorskiego jest fakt, że przez inny typ patyny daje bardzo dobre tło, eksponujące

autentyczne stare kamienie, co można obserwować obecnie w portalu Bramy Senatorskiej od strony Dziedzińca Kuchennego. Podobnie nowy dolomit z Li-biąża można stosunkowo łatwo odróżnić od starych elementów. Ma znacznie więcej kawern i nieco inny odcień. Liczne kawerny, często o znacznych rozmiarach, w normalnych warunkach dyskwalifikowałyby kamień jako materiał przeznaczony dla tak szacownego obiektu. W tym wypadku decydował jednak pośpiech i praktycznie brak możliwości wyboru. Kawerny zresztą w przewrotny sposób pozorują wieloletnie zniszczenia powierzchni i powodują, że fasady wyglądają na znacznie starsze niż ćwierć wieku, które minęło od odbudowy.

Nowy piaskowiec okazał się najbardziej zbliżony do materiału historycznego, szybko się spatynował i obecnie bardzo trudno odróżnić elementy stare od nowych. Ma to ogromne zalety w wypadku rzeźb wieńczących fasady saskie i stanisławowskie. Kolorystyczne różnice nie są łatwo dostrzegalne. Wystarczy spojrzeć na rysunki ilustrujące, jak znaczna część oryginalnych fragmentów została ponownie wmontowana (rys. 1, 2, 3, 4, 5, 6). Ponadto obróbka ręczna dawnych rzeźbiarzy kontynuowana była przez rzeźbiarzy z pracowni pani Teresy Rostworowskiej. Te rzeźby są dowodem wysokiej klasy współczesnych artystów. Analogicznie było w wypadku obramień okiennych i gzymsów. Widoczne jest wyraźne zderzenie starannego, dobrze wyczonego profilu z profilem dość prymitywnie wykonanym przy zastosowaniu współczesnej obróbki maszynowej.

Podkreślając wyższość jakościową starych elementów nad większością nowych, warto jeszcze wspomnieć o bolesnej sprawie eliminacji znacznej części oryginałów ze względów konstrukcyjno-technicznych. Zmuszeni byliśmy odrzucić fragmenty obramień i gzymsów z odbitą lub najsilniej zniszczoną częścią profilowaną, przesadzającą o wyrazie architektonicznym elementu. Nie mogły być ponownie użyte części kamienne przepalone w trakcie po-

żaru Zamku we wrześniu 1939 r. Były to między innymi górne fragmenty rzeźb z akroterii elewacji północnej skrzydła południowego i kilka fragmentów akroterii skrzydła północnego. Wykonane w końcu XVIII w. w jasnoszarym piaskowcu zmieniły po pożarze barwę na żółtą, przechodząc w ciemny karmin, i kruszyły się pod dotknięciem ręki. Zrezygnowano także ze zbyt drobnych i mało istotnych fragmentów, które po wmontowaniu mogły robić wrażenie fleków w nowych elementach. Części zdyskwalifikowane pod względem technicznym w znacznym stopniu wykorzystano do uzupełnień w elementach mniej uszkodzonych. O takich transplantacjach decydowała jednorodność materiału, profilu i patyny.

Najostrzejszy egzamin wytrzymałości technicznej przeszły wsporniki podbalkonowe. Zachowało się ich stosunkowo dużo, bo 21, i tylko kilka przeznaczono do lapidariums po stwierdzeniu ukrytych, ale groźnych spękań. Podobne względy techniczne przesądziły o rezygnacji z wykorzystania nieforemnych odłamków płyt balkonowych. Najstarsze balkony zamkowe są od strony Dziedzińca Wielkiego nad bramami wjazdowymi. Przy Bramie Zegarowej i Senatorskiej do czasu ostatniej wojny istniały oryginalne XVII-wieczne płyty z dolomitu, a nad Bramą Grodzką płyta z piaskowca pochodząca z saskiego remontu. Ponowne zastosowanie dolomitu na płyty balkonów okazało się niemożliwe. Współczesny dolomit pochodzi z kamieniołomów eksploatowanych głównie na cele drogowe przy użyciu materiału w wybuchowych. W efekcie niewidoczna gołym okiem siatka włosowatych spękań wyklucza wykorzystanie tego surowca na elementy konstrukcyjne. Na wszystkie odtwarzane płyty balkonów zdecydowano się użyć dolnośląskiego piaskowca Rakowiczki o sprawdzonych walorach technicznych i estetycznych. Odstępstwo historyczne zostało w tym wypadku usprawiedliwione bezpieczeństwem użytkownik<sup>10</sup>.

Ostatecznie wszystkie selekcje, eliminacje i zmienne koncepcje architektoniczno-

Na rysunkach oznaczono / On the drawings  
marked:

fragmenty oryginalne ponownie  
wmontowane / original fragments  
which have been re-mounted

fragmenty oryginalne ze względu  
na zły stan techniczny przekute  
w nowym materiale kamiennym /  
original fragments which, due to  
their poor technical condition, have  
been re-made from new stone

fragmenty zrekonstruowane  
na podstawie fotografii lub  
doprojektowane / fragments which  
have been reconstructed based on  
photographs or which have been  
designed anew

Rys. 1. Kartusze ze środkowego ryzalitu elewacji saskiej z zaznaczoną lokalizacją wbudowanych oryginalnych fragmentów kamieniarki. Oprac, autor / Cartouches in the central break of the Saxon elevation. The original stone fragments which have been reconstructed are indicated on the illustration. Drawing by the author



Rys. 2. Rzeźby wieńczące środkowy ryzalit elewacji saskiej z zaznaczoną lokalizacją wbudowanych oryginalnych fragmentów kamieniarki. Oprac. autor / Sculptures crowning the central break of the Saxon elevation. The original stone fragments which have been reconstructed are indicated on the illustration. Drawing by the author

Rys. 3. Rzeźby wieńczące południowy ryzalit elewacji saskiej z zaznaczoną lokalizacją wbudowanych oryginalnych fragmentów kamieniarki. Oprac. autor / Sculptures crowning the southern break of the Saxon elevation. The original stone fragments which have been reconstructed are indicated on the illustration. Drawing by the author

Rys. 4. Rzeźby wieńczące północny ryzalit elewacji saskiej z zaznaczoną lokalizacją wbudowanych oryginalnych fragmentów kamieniarki. Oprac. autor / Sculptures crowning the northern break of the Saxon elevation. The original stone fragments which have been reconstructed are indicated on the illustration. Drawing by the author

Rys. 5. Rzeźby wieńczące północną elewację Dziedzińca Wielkiego z zaznaczoną lokalizacją wbudowanych oryginalnych fragmentów kamieniarki. Oprac, autor / Sculptures crowning the northern elevation of the Great Courtyard. The original stone fragments which have been reconstructed are indicated on the illustration. Drawing by the author

Rys. 6. Rzeźby wieńczące południową elewację Dziedzińca Wielkiego z zaznaczoną lokalizacją wbudowanych oryginalnych fragmentów kamieniarki. Oprac. autor / Sculpture crowning the southern elevation of the Great Courtyard. The original stone fragments which have been reconstructed are indicated on the illustration. Drawing by the author

-konserwatorskie przetrwało: 7 m<sup>3</sup> elementów wapiennych, 62 m<sup>3</sup> dolomitowych i 82 m<sup>3</sup> elementów z piaskowca - ogółem 151 m<sup>3</sup>. Stanowi to około 17% całości zewnętrznej kamieniarki elewacyjnej. Gdy-

by wyodrębnić z tych gabarytów same elementy rzeźbiarskie akroterii dachowych, to liczba zachowanych fragmentów ponownie wbudowanych sięgałaby 40%. Podobnie nasycenie portali bram w części

Rys. 7. Portale bramy pod Wieżą Zegarową od strony placu Zamkowego i Dziedzińca Wielkiego z zaznaczoną lokalizacją wbudowanych oryginalnych fragmentów kamieniarki. Oprac. autor / Gateway located beneath the Clock Tower as seen from the Castle Square and from the Great Courtyard. Drawing by the author

Rys. 8. Portale Bramy Grodzkiej od strony elewacji zewnętrznej i Dziedzińca Wielkiego z zaznaczoną lokalizacją wbudowanych oryginalnych fragmentów kamieniarki. Oprac. autor / The Grodzka Gateway as seen from the internal elevation and the Great Courtyard. The original stone fragments which have been reconstructed are indicated on the illustration. Drawing by the author

Rys. 9. Portale Bramy Senatorskiej od strony Dziedzińca Trójkątnego (Kuchennego) i Dziedzińca Wielkiego z zaznaczoną lokalizacją wbudowanych oryginalnych fragmentów kamieniarki. Oprac. autor / The Senators' Gateway as seen from the Triangular Courtyard (Kitchen) and the Great Courtyard. The original stone fragments which have been reconstructed are indicated on the illustration. Drawing by the author

Rys. 10. Portal wejściowy do Wieży Władysławowskiej i portal wejściowy na Schody Poselskie z zaznaczoną lokalizacją wbudowanych oryginalnych fragmentów kamieniarki. Oprac, autor / Entrance gate to the Władysławowska Tower and entrance gate to the Senators' Staircase. The original stone fragments which have been reconstructed are indicated on the illustration. Drawing by the author

Rys. 11. Elewacja wazowska północna (od Dziedzińca Kuchennego) z zaznaczoną lokalizacją wbudowanych oryginalnych fragmentów kamieniarki. Oprac, autor / Northern Vasa elevation (as seen from the Kitchen Courtyard). The original stone fragments which have been reconstructed are indicated on the illustration. Drawing by the author

autentyczne jest większe od przeciętnej i sięga 35% (rys. 7,8,9,10). Najkorzystniej w tym zestawieniu wypada zewnętrzny portal Bramy Grodzkiej, który ma blisko 80% oryginalnych elementów i może być przykładem dokonanej bezpośrednio po wojnie konserwatorskiej anastylozy. Ze starych zachowanych fragmentów można by np. złożyć 24 kompletne obramienia

okien dolomitowych, jednakże przyjęto słuszną zasadę kompozycyjnego ich rozrzuca na elewacjach, aby skomasowane w jednym miejscu nie sugerowały przetrwania właśnie tej części elewacji. Zasada ta dotyczyła oczywiście tylko elementów podobnych i powtarzalnych, jak segmenty gzymsów, części obramień okiennych czy też bonie narożne (rys. 11).

Uznając za pozytywne decyzje o rozproszeniu starych fragmentów w obramieniach okien i licach gzymsów wszystkich fasad zamkowych, warto jeszcze podkreślić rolę, jaką w pracach nad odbudową Zamku odegrała Komisja Architektoniczno-Konserwatorska. Jak wiadomo, skupiała ona wiele autorytetów i teoretyków z zakresu konserwacji zabytków. Niewątpliwie najbardziej uznawanym autorytetem był prof. Jan Zachwatowicz, który nie narzucał jednak swoich opinii, potrafił cierpliwie słuchać pozostałych członków Komisji i z szacunkiem podchodził do propozycji projektantów i doświadczenia zaproszonych rzemieślników, w tym kamieniarzy. Dziś z perspektywy prawie dwudziestu lat można pozytywnie odnieść się do większości ustaleń podjętych przez Komisję, również w zakresie wystroju kamiennego.

Znacznie bardziej arbitralne były natomiast decyzje kierowników prac konserwatorskich w okresie międzywojennym. Kazimierz Skórewicz nie był szczególnym znawcą kamieni. Świadczy o tym chociażby mylenie dolomitu z granitem w jego publikacji z 1924 r. pt. *Zamek Królewski w Warszawie*<sup>11</sup>. Prace kamieniarskie prowadzone pod jego kierunkiem wiązały się głównie z odtworzeniem XVII-wiecznego charakteru elewacji przekształconych w XIX w. przez pułkownika Ludwika Corio. Wprowadzone przez K. Skórewicza elementy kamieniarki w elewacjach stanowiły kopie zachowanych obramień i nie budziły zastrzeżeń z punktu widzenia konserwatorskiego. Natomiast wiele poczynań, również w zakresie kamieniarki, prowadzonych w latach 30. przez prof. A. Szyszko-Bohusza może budzić wątpliwości. Jego dziełem było obłożenie parteru Wieży Zegarowej okładziną z płyt dolomitowych, wstawienie kartusza z piaskowca w fasadę III piętra Wieży i wprowadzenie dość agresywnego boniowania w architekturę Wieży Grodzkiej. Z jego inicjatywy, poza odnowioną w marmurze kieleckim klatką schodową, Wieża Władysławska otrzymała nowe obramienia

okna elewacji I piętra z agresywnym motywem dekoracyjnym. Przywracając wawzowski charakter elewacji skrzydła wschodniego od strony Dziedzińca Wielkiego, prof. Szyszko-Bohusz usunął dwie kamienne konsole podbalkonowe przy portfenetrach Pokoju Marmurowego, związane z wielką przebudową tego pomieszczenia przeprowadzoną w czasach króla Stanisława Augusta. W arkadach elewacji saskiej wykonane w tynku bezzwornikowe archiwolty zmienił na kamienne ze zwornikami, a metalowe bariery zastąpił kamiennymi o dość banalnym rysunku tralek. Nawiązując wreszcie do rysunku Jakuba Fontany z 1768 r., zrealizował długi balkon wzdłuż fasady północnej skrzydła południowego, wspierając go jednak na agresywnych architektonicznie filarach, niezgodnych z XVIII-wiecznym projektem<sup>12</sup>.

Wśród uratowanych szczątków Zamku były fragmenty wymienionych już dyskusyjnych realizacji międzywojennych. Podjęcie decyzji projektowo-konserwatorskich co do ich losów nie było łatwe. Bez względu na formę i rodzaj użytego kamienia przetrwały przecież najtrudniejszy okres w historii obiektu i uzyskały jakby moralne prawo istnienia również w odtworzonych murach zamkowych. Komisja Architektoniczno-Konserwatorska podjęła tę trudną decyzję, biorąc za punkt odniesienia przyjęte przez siebie założenia i koncepcje konserwatorskie, min.:

- przywrócenie XVIII-wiecznego wyglądu Wieży Grodzkiej, wykluczające bonie narożne, obramienia okien i tralkowe balkoniki, wprowadzone w architektoniczny kształt wieży przez A. Szyszko-Bohusza;
- nawiązanie do elewacji saskiej, przede wszystkim do projektu G. Chiaveriego, wykluczające kamieniarkę balkonu przy Wielkiej Sali Asamblowej (Balowej) i kamieniarkę międzywojennych tralkowych balustrad sponad galerii;
- rekonstrukcję kominów zamkowych utrzymanych w stylu poszczególnych skrzydeł zamku, wykluczającą kamienne nakrywy międzywojenne (bardzo proste w formie i jednakowe na całym dachu);

- przywrócenie charakteru Kaplicy Małej (Stanisławowskiej) zgodnego z projektem Kamsetzera, eliminujące nieliczne marmurowe części XtX-wiecznego ołtarza sprowadzonego na Zamek w okresie międzywojennym.

Postanowiono natomiast, że fragmenty gzymsów, obramień, boni narożnych wprowadzonych przez K. Skórewicza, fragmenty okładziny parteru Wieży Zegarowej oraz elementy kamienne arkad i cokołów elewacji saskiej od Wisły, wprowadzone przez A. Szyszko-Bohusza, powrócą na swoje miejsce.

Bardzo interesujące rozwiązanie znaleziono dla zachowanego niemal w całości obramienia okna I piętra Wieży Władysławowskiej. Formę architektoniczną nadano temu oknu w okresie działania A. Szyszko-Bohusza. Nawiązywało ono do okna z I piętra Wieży Zegarowej, ale miało znacznie gorsze proporcje detalu. Komisja przyjęła wniosek generalnego projektanta, prof. Jana Bogusławskiego, aby zachowane obramienie przenieść nad portal Bramy Senatorskiej od strony Dziedzińca Kuchennego, a na Wieży Władysławowskiej zrekonstruować okno o bardzo szlachetnym rysunku kamieniarki, widoczne na dawnych fotografiach. J. Bogusławski zrealizował w ten sposób cel, o którym często mówił, tj. kompozycyjną potrzebę silniejszego zaakcentowania osi Bramy Senatorskiej i Grodzkiej w elewacjach zewnętrznych Zamku. Dalszą konsekwencją tej linii myślenia projektowego było dodanie na osi Bramy Grodzkiej kopii okna z I piętra Wieży Zegarowej, a następnie zwieńczenie portali obu bram kamiennymi pinaklami<sup>17</sup>.

Podobnie jak pinakle są zaprzeczeniem sloganu powtarzanego przez wielu przewodników wycieczek, że „Zamek odtworzono dokładnie tak, jak wyglądał przed zniszczeniem”, również nie wszystkie oglądane obecnie w Zamku kamienne profile architektoniczne są wierną kopią dawnych oryginałów. Pewnej części oryginałów po prostu nie odnaleziono. Wśród kamieni złożonych na podzamczu nie znalazły się żadne fragmenty gzymsu wień-

czącego i gzymsu III piętra Wieży Zegarowej, gzymsu, pilastrów i obramienia okiennego mansardy skrzydła południowego oraz gzymsu i obramień okiennych mansardy skrzydła zachodniego. W takich wypadkach profile musiały być zaprojektowane na podstawie fotografii. Nie można jednak nie uwzględnić pewnych niezgodności w wymiarach i profilach.

Przez analogię oraz przy wykorzystaniu dawnych szkiców i rysunków zaprojektowano profile i formy kamieniarki w elementach rekonstruowanych Zamku, a więc: w wieżyczkach narożnych, kominach i lukarnach skrzydła zachodniego, w kominach pozostałych skrzydeł Zamku, w konsolach nadpilastrowych parteru elewacji północnej skrzydła południowego, w oknie przesklepionym łukowo w Wieży Grodzkiej od strony Wisły, w barierkach nadgaleriowych, balkonach przy Pokoju Marmurowym i w wazonie wieńczącym dach Skrzydła Saskiego<sup>14</sup>. Podstawę teoretyczną do tych działań stanowiły szkice Hondiusa i Altomontego, projekty Chiaveriego i Fontana oraz obrazy Canaletta.

Stosunkowo najmniej pozostało na podzamczu elementów kamiennych wykończenia wnętrz. Znalazły się tylko nieliczne stopnice i płyty podłogowe z marmuru karyjskiego, fragmenty obramień portali ze zbitych wapieni typu Morawica, Dębnik i z marmurów chęcińskich oraz fragmenty filarków z serpentynitu, służących niegdyś jako podstawy pod kwiaty. Brak dokumentacji dla bardzo wielu komnat zamkowych, które nie były fotografowane jako mało reprezentacyjne, uniemożliwił zlokalizowanie kilku fragmentów portali z marmurów chęcińskich i z Dębnika o wyraźnie XVII-wiecznych profilach.

Szczególnie pasjonującym problemem z punktu widzenia kamieniarki były kominiki zamkowe. Muzeum Narodowe ze swoich magazynów przekazało ponad 170 elementów i odłamków, z których po pracowitym przestudiowaniu fotografii udało się rozpoznać i wyodrębnić przeważnie niekompletne części 20 kominików zamkowych, obramienia drzwiowe Wielkiej Sali Asamblowej i nakrywy

dwóch konsol przyściennych z Gabinetu Konferencyjnego. Odzyskano również 11 fragmentów wystroju Gabinetu Marmurowego, wbudowanych w ścianę kamienicy Antoniego Strzałeckiego w Alejach Ujazdowskich.

Stan większości elementów był rozpaczliwy. Świadczył, w jakim pośpiechu i zagrożeniu kominki musiały być demontowane i wywożone z Zamku. Oglądając obecnie ich wytworne formy i czasem bajeczną kolorystykę, warto sobie uświadomić ogromny wysiłek kamieniarzy, rzeźbiarzy, konserwatorów kamienia, a także projektantów, którzy w wielu wypadkach musieli doprojektować brakujące części albo z fotografii, albo odwołując się do analogii. Rysunki kominków dają pogląd na ich stan w początkach odbudowy, na liczbę odłamków i uzupełnień, które należało umiejętnie scalić. Każdy kominek wymagał indywidualnego traktowania. Reprezentowały przecież różnorodne okresy historyczne - od wieku XVI po XIX, odmienne style - od renesansu po klasycyzm, i wreszcie odmienny materiał kamienny - od wapienia po marmur.

Podobnie jak kamieniarzka elewacyjna, kominki również przeszły ostrą selekcję pod względem historycznym, artystycznym i technicznym. To, że kominek był widoczny na starych fotografiach, nie przesądzało jeszcze o jego powrocie na Zamek. Część kominków była wbudowana w XIX w. i reprezentowała dość mierną wartość artystyczną. Niektóre nie były udokumentowane jakkolwiek fotografią z wnętrza zamkowych i istniało podejrzenie, że mogą pochodzić z innych obiektów. Niektóre z kolei były tak roztrzaskane, że brano pod uwagę jedynie wykonanie wiernej kopii. Po tak trudnej selekcji, zgodnie z obowiązującą wówczas koncepcją projektowo-konserwatorską, przewidziano do wbudowania w Zamku 25 kominków, w tej liczbie 11 z białego marmuru, 3 z białego marmuru z wielobarwną intarsją, 8 z kolorowych marmurów, 1 z wapienia, 1 z piaskowca i 1 z dolomitu.

Główny problem konserwatorski wiązał się z uzupełnieniem nieznanymi dokład-

nie odmian barwnych marmurów zagranicznych. Wiadomo było, że większość kominków została sprowadzona przez króla Stanisława Augusta z Francji i należało iść tym tropem. Po dokonaniu wizji w wielu francuskich wnętrzach pałacowych z XVIII w. potwierdziła się słuszność tej drogi. Liczne kominki były wykonane z poszukiwanych dla Zamku marmurów. Z pomocą w rozpoznaniu i ustaleniu właściwych nazw przyszła Francuska Federacja Kamieniarzy (Federation Marbrière de France)<sup>17</sup>.

Zestawienie wielu próbek pozwoliło stwierdzić, że do budowy kominków zamkowych użyto marmurów:

- włoskich: Jaune de Sienne, Carrara, Rouge Antique;
- francuskich: Brèche d'Alep, Brocattelle Violette, Brèche Violette;
- belgijskich: Rouge Griotte, Noir Belge;
- greckich: Vert Antique<sup>16</sup>,

a oprócz marmurów także porfir egipski, chętnie używany już w rzeźbach antycznych.

Niestety, większość wymienionych kamieni nie jest obecnie eksploatowana i nawet Muzeum Luwru ma tylko niewielkie stare zapasy, zastrzeżone wyłącznie do konserwacji eksponatów. Poza Carrarą i czerwonym marmurem belgijskim pozostałe zastąpiono innymi materiałami: grecki zielony marmur zastąpiono włoskim Vert Aver, czarny belgijski - polskim Dębnikiem, a francuski różowy - jugosłowiańskim Rose. Wstawki intarsji w kolorach, których nie udało się uzyskać w dostępnym materiale kamiennym, konserwatorzy PKZ zastąpili sztucznym marmurem, na bazie żywicy epoksydowych i Paraloidu B72<sup>17</sup>.

Dość długo trzeba było rozpoznawać intarsję barwną w kominku z Sali Audiencyjnalnej Nowej (Tronowej). Była nierównomiernie zabarwiona i w niektórych miejscach przypominała czerwoną ceramikę. Okazało się w końcu, że jest to silnie przepalony włoski marmur z okolic Sieny. W wielu salach kominki występują parami, np. w Sali Senatu, Wielkiej Sali Audiencyjnalnej, Pokoju Sypialnym i w Sali Tronowej. Zachowały się obydwie



kominki z Wielkiej Sali Audiencyjnej i Pokoju Sypialnego, natomiast dla Sali Senatu i Sali Tronowej wykonano kopie niecałkowicie wierne kolorystyce oryginałów. W Sali Senatu były trudności ze zdobyciem identycznego marmuru, natomiast w kopii dla Sali Tronowej konserwatorzy potraktowali przepalony marmur jako kolor właściwy i mamy tu, zamiast żółtej, czerwobrunatną intarsję. Nie umniejsza to jednak i tak świetnego efektu całości (rys. 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20).

Szczegółnej różnorodności materiałowej wymagał Pokój Marmurowy<sup>18</sup> z wystrojem wnętrza z siedmiu odmian marmuru. Można było zastosować tu bogaty asortyment krajowych zbitych wapieni, takich jak Dębnik, Morawica, Ołowianka, Szewce. Czerwony szwedzki marmur zastąpiono łatwiej osiągalnym belgijskim, a tzw. zielony paryski - włoskim marmurem Vert Aver. Dobór kamienia ułatwiły również oryginalne fragmenty wystroju ścian Pokoju Marmurowego, wmontowane jako dekoracja dziedziczna kamienicy Antoniego Strzałeckiego w Alejach Ujazdowskich. Dzięki rysunkom J. Ch. Kamsetzera mogły być dokładnie zlokalizowane i powrócić na swe dawne miejsce w Zamku.

Na rysunkach oznaczono / On the drawings marked:

fragmenty oryginalne ponownie wmontowane / original fragments which have been re-mounted

fragmenty oryginalne ze względu na zły stan techniczny zastąpione kopią odkuta w nowym materiale kamiennym / original fragments which, due to their poor technical condition, have been re-made from new stone

fragmenty zrekonstruowane na podstawie fotografii lub doprojektowane / fragments which have been reconstructed based on photographs or which have been designed anew

Rys. 12: 1 - kominek renesansowy z tzw. Sal Jagiellońskich; 2 - kominek pseudowazowski z sal parteru południowego skrzydła Zamku. Oznaczono lokalizację oryginalnych wbudowanych fragmentów kamiennych. Oprac. autor / 1 - Renaissance fireplace in the so-called Jagiellonian Rooms; 2 - Pseudo-Vasa fireplace in the rooms on the ground floor of the southern wing of the Castle. The original stone fragments which have been reconstructed are indicated on the illustration. Drawing by the author

Rys. 13: 3 - kominek saski z Sali Senatorskiej; 4 - kominek saski z Sali Canaletta; 5 - kominek saski z sieni przed Garderobą Królewską. Oznaczono lokalizację wbudowanych oryginalnych fragmentów kamiennych. Oprac, autor / 3 - Saxon fireplace in the Senators' Hall; 4 - Saxon fireplace in the Canaletto Room; 5 - Saxon fireplace in the entrance hall to the Royal Dressing Room. The original stone fragments which have been reconstructed are indicated on the illustration. Drawing by the author

Rys. 14: 6 - kominek z XVII w. w Pokoju Towarzystwskim apartamentów księcia Stanisława; 7 - kominek z XVII w. w Pokoju Żółtym; 8 - kominek w Gabinetcie dawnych apartamentów Księcia Stanisława. Oznaczono lokalizację wbudowanych oryginalnych fragmentów kamiennych. Oprac, autor / 6 - Fireplace dating from the 17<sup>th</sup> century in the Guests Room of Prince Stanislaus's apartments; 7 - Fireplace dating from the 17<sup>th</sup> century in the Yellow Room; 8 - Fireplace in the Study of Prince Stanislaus's former apartments. The original stone fragments which have been reconstructed are indicated on the illustration. Drawing by the author

Rys. 15: 9 - kominek z Sali Tronowej; 10 - kominek z Sali Audiencjonalnej Nowej; 11 - kominek z Gabinetu Konferencyjnego. Oznaczono lokalizację wbudowanych oryginalnych fragmentów kamiennych. Oprac, autor / 9 - Fireplace in the Throne Room; 10 - Fireplace in the New Audience Hall; 11 - Fireplace in the Conference Room. The original stone fragments which have been reconstructed are indicated on the illustration. Drawing by the author

Rys. 16:12,13 - kominki z Wielkiej Sali Asamblowej; 14 - kominek z Sali Rady. Oznaczono lokalizację wbudowanych oryginalnych fragmentów kamiennych. Oprac, autor / 12,13 - Fireplace in the Great Assembly Hall; 14 - Fireplace in the Council Chamber. The original stone fragments which have been reconstructed are indicated on the illustration. Drawing by the author

Rys. 17: 15, 16 - kominki z Pokoju Sypialnego; 17 - kominek z Pokoju Zielonego. Oznaczono lokalizację wbudowanych oryginalnych fragmentów kamiennych. Oprac, autor / 15,16 - Fireplace in the Bed Chamber; 17 - Fireplace in the Green Room. The original stone fragments which have been reconstructed are indicated on the illustration. Drawing by the author

Rys. 18: 18 - kominek z Przedpokoju Oficerskiego; 19 - kominek z Gabinetu Króla Jegomości; 20 - kominek z Galerii Nowej. Oznaczono lokalizację wbudowanych oryginalnych fragmentów kamiennych. Oprac, autor / 18 - Fireplace in the Officers' Room; 19 - Fireplace in His Majesty's Study; 20 - Fireplace in the New Gallery. The original stone fragments which have been reconstructed are indicated on the illustration. Drawing by the author

Rys. 19: 21, 22, 23 - kominki z przedwojennego wystroju apartamentów księcia Stanisława. Decyzją Komisji Architektoniczno-Konserwatorskiej nie zostały ponownie wbudowane. Oznaczono oryginalne zachowane fragmenty kamienne. Oprac, autor / 21, 22, 23 - Fireplaces in the pre-war decor of Prince Stanislaus's apartments. By a decision of the Architectural-Conservation Committee, it was decided that these fireplaces would not be reconstructed. The original, preserved stone fragments are indicated on the illustration. Drawing by the author

Rys. 20: 24 - kominek z przedwojennego wystroju apartamentów księcia Stanisława; 25 - kominek z przedwojennego wystroju Pokoju Żółtego; 26 - kominek o niejasnym pochodzeniu i niepewnym rodowodzie zamkowym, przekazany przez Muzeum Narodowe. Decyzją Komisji Architektoniczno-Konserwatorskiej nie zostały poddane konserwacji i ponownie wbudowane. Oprac, autor / 24 - Fireplace in the pre-war decor of Prince Stanislaus's apartments; 25 - fireplace in the pre-war decor of the Yellow Room; 26 - a fireplace of uncertain origins bequeathed by the National Museum. By a decision of the Architectural-Conservation Committee these fireplaces were not conserved and reconstructed. Drawing by the author

21. Kartusz z centralnej akroterii nad ryzalitem środkowym elewacji saskiej od strony Wisły: 1 - stan wg zdjęcia z 1939 r. Fot. IS PAN; 2 - stan po uzupełnieniu ubytków w 1975 r. Fot. autor / Cartouche in the central acroterium in the central break of the Saxon elevation as seen from the Vistula side: 1 - according to a photograph dating from 1939. Photograph: Institute of Art of the Polish Academy of Sciences; 2 - After reconstruction of the missing parts in 1975. Photograph by the author

Bogatą kolorystykę wewnątrz zamkowych tworzą również podłogi, cokoły i schody wykonane częściowo z materiałów historycznych lub zbliżonych do historycznych, tj. z Dębника, Zygmunówki, Morawicy, Bolechowice, Carrary, Tardosa, ale także i materiałów zastępczych, z terenów, które nie dostarczały dotychczas kamienia na Zamek, tj. ze Sławnowic, Kośmina, Strzegomia czy nawet z odległych geograficznie rejonów byłego ZSRR.

Jeżeli ktoś cierpliwie przebrnął przez powyższy tekst, to z pewnością dostrzegł, jak wielki wpływ na przyjmowane rozwiązania w zakresie kamieniarki miały koncepcje i teorie projektowo-konserwatorskie obowiązujące w latach odbudowy. Emocje gorących dyskusji już minęły, ale o niektórych problemach warto pamiętać. Oto przykłady rozwiązań budzących wątpliwości:

- Użycie wapienia pińczowskiego na kopię kartusza osadzoną w portalu Wieży Władysławowskiej. Dolomitowy oryginał tworzył jednorodną kompozycyjnie i materiałowo całość z pozostałą częścią portalu, a ponadto inaczej patynujący się wapień będzie zawsze obcą plamą na dolomitowym de.

- Obecny układ okien i kamiennych pasów kordonowych na-elewacji północnej skrzydła północnego, bardzo odbiegający od układu zarejestrowanego przez K. Skórewicza po I wojnie światowej. Elewacja ta, z racji gospodarczego charakteru przyległego dziedzica, była prawdopodobnie najrzadziej przebudowywaną fasadą zamkową i nosiła wyraźne cechy autentyzmu. Czy słuszne było powtórzenie również w tej elewacji schematu kompozycyjnego ścian zachodniej i południowej pięcioboku wazowskiego?

• Pomysł wykonania dwóch małych balkonów przy Pokoju Marmurowym, budzący silne kontrowersje już na posiedzeniach Komisji Architektoniczno-Konserwatorskiej. Dwa kamienne wsporniki widoczne na zdjęciach z lat 20. miały identyczną formę ze wspornikami balkonowymi osadzonymi w końcu XVIII w. w północnej fasadzie południowego skrzydła wazowskiego. Mogły być więc zapowiedzią wykonania jednego większego balkonu przy Pokoju Marmurowym lub nawet początkiem jakiejś większej zmiany w architekturze Dziedzińca Wielkiego. Przecież dwie świeżo wówczas zrealizowane fasady „stanisławowskie” nie bardzo współgrały z wazowskim charakterem sąsiednich elewacji.

• Kominek zaprojektowany do tzw. sal wazowskich w parterze skrzydła południowego (rys. 12, nr 2), stanowiący przypadek szczególny. Natchnieniem i podstawą projektu stał się jeden profilowany element dolomitowy znaleziony w wykopie archeologicznym na Dziedzińcu Kuchennym. Takie elementy bywały jednak i w zwieńczeniach starych pieców kafłowych. Bezpieczniejsze byłoby z pewnością zakupienie, wzorem lat międzywojennych, gotowych „stylowych kominków” do wnętrza ogołoconych z zabytków rodzimych<sup>19</sup>.

Bardzo często, a szczególnie bezpośrednio po odbudowie Zamku Królewskiego

w Warszawie, słyszało się lekceważące opinie: makieta! Musi to budzić sprzeciw szczególnie z dwóch powodów. Po pierwsze, należy pamiętać, że w samych tylko elewacjach Zamku tkwi ok. 150 m<sup>3</sup> ponownie użytych elementów kamiennych wydobytych z ruin: fragmentów gzymsów, obramień okiennych, portali, cokołów, balkonów, attyk i rzeźbionych akroterii dachowych (il. 21). Po drugie, Zamek tworzy już całkowicie nową XX-wieczną jakość kompozycyjną. W obecnej jego bryle widać wyraźnie zderzenie zachowawczej myśli konserwatorskiej z dążeniem współczesnych projektantów do upiększania, do zaakcentowania swojej twórczej myśli w odtwarzanym obiekcie. Stąd przecież te pinakle, dodatkowe ozdobne okna w elewacjach bocznych, kartusz na Wieży Zegarowej znacznie większy niż międzywojenny, monumentalne murowane wieżyczki narożne i lukarny - przy braku pewności, czy nie były to kiedyś wieżyczki i lukarny drewniane i właśnie dlatego znikły tak szybko z architektury Zamku.

Dążenie do nadania bryle Zamku bardziej monumentalnego kształtu zostało zresztą udokumentowane w licznych projektach przebudowy z XVIII i XIX w. Ta zrealizowana w XX w. forma wydaje się najbardziej udana, wykonana z ogromną kulturą i szacunkiem dla spuścizny poprzednich wieków.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> Fragment artykułu autora, zamieszczonego w „Wiadomościach Izby Projektowania Budowlanego”, Warszawa 1998, nr 1, s. 23-24.

<sup>2</sup> Gromadzenie elementów kamiennych wydobytych z ruin zainicjował arch. Aleksander Król, autor pierwszej powojennej monografii o Zamku, wydanej w 1969 r. Pierwsze prace inwentaryzacyjne w latach 1956-1961 przeprowadziła pracownia projektowa „Zamek”. Kierownikiem pracowni był wówczas inż. Mieczysław Samborski, a generalnym projektantem prof. Jan Bogusławski.

<sup>3</sup> W latach 1971-1978 rysunki inwentaryzacyjne, identyfikacje elementów oraz projekty restytucji kamieniarki zamkowej wykonał zespół w składzie: arch. Wiesław Olszowicz, Magdalena Wiłtuń, Barbara Kubisa, Renata Dobrzańska, Krystyna

Marciniak-Rothe. Konserwację i restaurację rzeźb kamiennych wykonał zespół rzeźbiarzy pod kierunkiem art. piast. Teresy Rostworowskiej, natomiast restaurację wystroju architektonicznego elewacji - kamieniarze pod kierunkiem Eugeniusza Kułakowskiego, Władysława Sosnala i Tadeusza Kowalskiego.

<sup>4</sup> Autor tej publikacji w latach 60. zrobił synowi zdjęcie na tle pięknego kamiennego hełmu zdobiącego obrzeża zieleńca przy jednej ze szkół na Muranowie. W trakcie badań archiwalnej dokumentacji fotograficznej rozpoznał hełm jako fragment rzeźby z lewego ryzalitu elewacji saskiej. Poinformował o tym panią T. Rostworowską, kierowniczkę pracowni sztukatorsko-rzeźbiarskiej w Zamku. Ona to, po załatwieniu wszystkich

koniecznych formalności, sprowadziła helm, a także kilka mniejszych zamontowanych przy nim fragmentów rzeźby zamkowej.

<sup>5</sup> Jest to tytuł jednej z książek Marii i Andrzeja Szyppowskich, poświęconej losom Zamku Królewskiego w Warszawie i roli, jaką w ich dokumentowaniu odegrały stare fotografie, utrwalone bardzo często na szklanych negatywach.

<sup>6</sup> W tekście wykorzystano część informacji petrograficznych zawartych w dwóch sprawozdaniach: *Sprawozdanie z badań próbek kamieni z elewacji Zamku Królewskiego*, oprac. doc. dr hab. Barbara Penkała, oraz *Sprawozdanie z inwentaryzacji zachowanych elementów kamieniarki Zamku Królewskiego w Warszawie*, oprac. dr Jan Głazek, dr Władysław Kowalski.

<sup>7</sup> W podane zestawienie nie weszły elementy wystroju wnętrza, takie jak kominki i rzeźby, które znajdowały się jeszcze w magazynach Muzeum Narodowego.

<sup>8</sup> Szersze omówienie petrograficzne badanych kamieni zob. w: *Sprawozdania...*

<sup>9</sup> Najbardziej interesujące przeznaczenie znalazły dwa wsporniki umieszczone jako tablice informacyjno-pamiątkowe. Jeden ze wsporników stoi w pobliżu zewnętrznego portalu Bramy Grodzkiej i przypomina o tragicznej śmierci kustosza Zamku Kazimierza Brokła we wrześniu 1939 r., drugi poświęcono Herbertowi Hooverowi i ustawiono go na skwerze jego imienia przy Krakowskim Przedmieściu.

<sup>10</sup> Wiążące decyzje co do możliwości ponownego wbudowania elementów uszkodzonych, o niepewnym stanie technicznym, podejmował główny konstruktor restytucji Zamku, inż. A. Pulkowski, a w wypadku rzeźb - kierownik pracowni kamieniarsko-rzeźbiarskiej, art. piast. T. Rostworowska.

<sup>11</sup> Na stronie 15 wymienionej publikacji w opisie Zamku z lat 1597-1916 jest następujący fragment: „Niemniej i tu zastosowano marmury i ciosowy kamień, a nawet granit dla obramowań drzwi, okien i bram...”.

<sup>12</sup> Zakres prac kamieniarskich prowadzonych w okresie międzywojennym określa częściowo publikacja K Skórewicza *Zamek Królewski w Warszawie*, Kraków 1924, oraz praca A Króla pod tym samym tytułem, Warszawa 1969. Sprecyzowanie autorstwa poszczególnych decyzji było jednak możliwe dopiero po przeanalizowaniu dodatkowych fotografii z okresu, gdy pracami na Zamku kierował K Skórewicz, a następnie A Szyszko-Bohusz.

<sup>13</sup> Prof. J. Bogusławski zlecił wykonanie projektów nowych pinakli autorowi tej publikacji. Pożądaną formę pinakli wskazywał na attykach kamieniczek w trakcie wspólnego studyjnego spaceru ulicami Starego Miasta.

<sup>14</sup> Restytucję profilowań i form kamiennych nieistniejących lub zaginionych wykonał na podstawie ikonografii zespół autora niniejszego artykułu. Po akceptacji generalnego projektanta J. Bogusławskiego i Komisji Architektoniczno-Konserwatorskiej projekty kierowane były do realizacji w warsztatach kamieniarskich.

<sup>15</sup> Kontakt z Francuską Federacją Kamieniarzy w 1976 r. nawiązał autor tej publikacji w celu znalezienia odpowiednich marmurów do kominków zamkowych.

<sup>16</sup> Nazwy wszystkich marmurów podano w brzmieniu francuskim.

<sup>17</sup> Konserwację kominków wykonały pracownice PKZ Oddziały w Kielcach, Krakowie i w Warszawie. Barwne intarsje ze sztucznych marmurów wykonał Oddział PKZ w Kielcach.

<sup>18</sup> Projekt restytucji Pokoju Marmurowego wykonał zespół arch. Teresy Dobiszewskiej, projektantki o wielkim wyczuciu barwy i formy architektonicznej.

<sup>19</sup> Projekt i wizję perspektywną wnętrza ze wspomnianym kominkiem wykonał autor tej publikacji. Rysunki zyskały aprobatę Komisji i bardzo wątpliwą formę kominka zrealizowano.



## THE STONE CASTLE

### SUMMARY

According to the article, the elevation of the castle contained about 150 cubic meters of re-used stone elements which were salvaged from the ruins. These included fragments of the mouldings, the window frames, portals and the acroteria. The castle interior also abounds with elements which were reinstated; for example 21 out of the 25 reconstructed fireplaces contain original parts.

Before the elements could be re-used, a thorough inventory was made of about 2,300 architectural and sculptural fragments. They were then categorised in accordance with their function, location, petrography, history and from a technological point of view. In order to identify and locate particular elements, over 2,000 old photographs had to be analysed. These photographs had been taken before 1944, i.e. before the remnants of the walls were blown up following the September 1939 air-raids.

It transpired that 62% of the preserved elements were made of sandstone, 30% of dolomite, 6% of limestone, 1.5% of granite and 0.5% from marble, porphyry and serpentine. The information about where the elements were located together with the information about the different types of stone led to interesting conclusions about the different types of stone which was used as the castle expanded. It was concluded that the decoration of the 17<sup>th</sup> century elevation was made from limestone and dolomite, whereas the 18<sup>th</sup> century elevations were built only of sandstone. These conclusions were used as the basis for reconstructing the historical form of the particular façades.

The interiors of the castle contain fragments of some of the portals, capitals,

pilasters, shafts of the vaulting and fragments of the wall inscriptions from the Marble Room which had been salvaged. The most important elements, however, are the 170 original fragments which can be found in the reconstructed fireplaces. Although the fireplaces are made predominantly of marble, they are also carved from limestone, sandstone and dolomite. An analysis of the materials showed that the fireplaces were made from Italian, French, Belgian and Greek marble. Egyptian porphyry was also used for the marquetry. Most of the kinds of marble used are no longer extracted. Therefore marble which was similar in colour or even artificial stone had to be used to replace the missing fragments, or even artificial stone containing similar epoxy resins.

The illustrations to the article show that large portions of the Royal Castle were reconstructed using the original stone elements both in the exterior and interior decorations. Therefore the statement that "a model of the Royal Castle" was built is unfounded. Only the walls above the ground were rebuilt to form a kind of framework supporting the thousands of original stone fragments of the exterior and interior design which were placed in their original locations, enabling the salvaged paintings, statues and even some furniture with unique artistic merits to be restored.

It is worth remembering that although the Royal Castle in Warsaw is not a stone building par excellence such as the French castles of the Loire valley, the replaced stone elements with their authentic patina attest to its historic spirit.